

# Jarosław Kadylak

---

## Miłość ludzka i łaska Boża w procesie chrześcijańskiego doskonalenia

---

Rocznik Teologiczny 53/1-2, 199-217

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Miłość ludzka i łaska Boża w procesie chrześcijańskiego doskonalenia**

Chrześcijaństwo jest religią miłości. U jego podstaw leżą dwa najważniejsze przykazania: Będziesz miłował Pana Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej i z całej myśli swojej (Mt 22,37) i drugie Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (Mt 22,39)<sup>1</sup>.

Każda miłość jest nierozłącznie związana z wysiłkiem całego życia. Związana jest również z przemianą od podstaw całej osobowości człowieka. Miłość wymaga wewnętrznego upodobniania się człowieka do obiektu swojej miłości; upodobniania się do jego życia, jego osobowości. Miłość zmusza człowieka do możliwie pełnego zjednoczenia jego działań, wewnętrznych przeżyć, poglądów z podstawową działalnością obiektu swojej miłości, z jego poglądami, z wewnętrznym stanem jego osobowości. Niekiedy miłość prowadzi również do przebudowy całego życia człowieka na wzór jakości tego życia, jakie prowadzi jego obiekt miłości. Stąd też miłość powstaje wcale nie łatwo, lecz w efekcie wielu wysiłków i zabiegów.

Skutkiem takiego nieustannego wpływania jednej osoby na drugą, często ma miejsce pełna asymilacja miłującej osoby z osobą umiłowaną. Miłująca osoba doświadcza nieustannego moralnego wpływu ze strony obiektu swojej miłości, przenosząc w swój wewnętrzny świat jego indywidualne cechy, odbijając w sobie jak w zwierciadle, jego uczucia,

---

\* Ks. dr Jarosław Kadyłak jest starszym wykładowcą w Katedrze Patrologii Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

<sup>1</sup> Na ten temat patrz mój artykuł: *Asceza i jej wpływ na kształtowanie duchowości prawosławnej*. [w:] *Rocznik Teologiczny ChAT*, LII, z. 1-2/2010, s 209-231.

myśli, czyny, sposób postępowania, cały właściwie sposób życia. „Powiedz kim są twoi przyjaciele – a ja powiem kim ty sam jesteś” – to przysłowie ludzkiej mądrości posiada głęboki sens, uwzględniając jednocześnie niewątpliwie fakt głębokiego psychicznego wpływu jednej osoby na drugą.

Zatem na zasadzie wzajemnego zrozumienia i uczucia pomiędzy miłującą osobą i umiłowaną zachodzi nieustannie psychiczna wymiana, kończąca się, bardziej lub mniej bliską, asymilacją osobowości; bardziej lub mniej pełnym zespoleniem się ich życia. Cechy szczególne ulubionej osoby stają się stopniowo własnym wewnętrznym bogactwem miłującej osoby.

### **Miłość w procesie pozyskiwania podobieństwa Bożego.**

Podobnie jest przedstawiana w poglądach ascetycznych Ojców Kościoła sytuacja z miłością chrześcijanina do Chrystusa. Istota owych wysiłków i zabiegów polega na dążeniu chrześcijanina do wcielania w swojej działalności życiowej treści nauki Chrystusowej, upodobniając się do Chrystusa całkowicie, czyniąc własnym sposobem myślenia i działania, sposób Jego myślenia i działania oraz swoją treścią przeżyć - charakter Jego przeżyć. Miłość do Chrystusa jest siłą, posiadającą wpływ na nastrój chrześcijanina. Z tej miłości może powstać i wyrosnąć rzeczywiste obcowanie z Bogiem. Nie może jednak owa miłość powstawać pod przymusem, z istoty swojej bowiem każda miłość jest wolną, a jej istnienie zakłada wewnętrzną tęsknotę do obiektu miłości. Być może dlatego też miłość jest najwyższą wartością duchowo-moralną spośród innych wartości przejawianych przez duszę ludzką. Św. Grzegorz Palamas stwierdza, iż aby zaistniała miłość konieczne jest podobieństwo między osobami: *każda miłość znajduje punkt kulminacyjny w zjednoczeniu, a rozpoczyna się od podobieństwa*<sup>2</sup>.

Dążenie do realizacji na nowo swojego życia według zasad nauki Chrystusowej, staje się dla chrześcijanina aktem psychologicznej potrzeby, ponieważ wartość miłości, poprzez sam fakt już swego istnienia, ustanawia pokrewieństwo i solidarność miłującego z umiłowanym. Realne przeżywanie przez jedną stronę tego, co stanowi przynależność i cechę

---

<sup>2</sup> Por. Palamas, *Homilia* 56, 6-7, Oikonomos, s. 206. Pod. za: G.I. Mantzaridis, *Przebóstwienie człowieka. Nauka świętego Grzegorza Palamasa w świetle tradycji prawosławnej*, tłum. I. Czackowska, Lublin 1997 s.56

charakterystyczną drugiej strony, dokonuje się bez przymusu, na zasadzie sympatii.

Dlatego zupełnie zrozumiałym staje się przekaz Pisma Świętego nakazujący chrześcijaninowi dążenie do wcielania w swojej osobie treści życia Chrystusowego drogą samowyrzeczenia i „postępowania” za Nim, „naśladowania” Go, które jest zupełnie naturalnym, sympatycznym, psychologicznym rezultatem istniejącej w chrześcijaninie miłości do Chrystusa. „Postępowanie” za Chrystusem, „naśladowanie” Boga, poprzez Chrystusa, opiera się właśnie na tym, że chrześcijanie w stosunku do Boga są *dziećmi umiłowanymi* (Ef 5,1).

Wewnętrzne obcowanie z Chrystusem według św. Apostoła Jana jest niemożliwe bez nastawienia się na utożsamienie duchowo-moralne; jest niemożliwe bez rzeczywistej jedności pod względem zarówno ukierunkowania życia jak i jego podstawowego sensu. *Kto mówi, że przebywa w Nim, ten winien postępować tak, jak On postępował* (1J 2,6; 4,17). Tutaj wolność chrześcijanina nie zostaje naruszana ani tłumiona, wręcz przeciwnie, przejawia się ona w sposób pełny i doskonały. Proces przemiany życia wierzącego, wedle zasad nauki Chrystusowej, staje się wówczas satysfakcjonującą odpowiedzią na podstawowe pytania i potrzeby jego własnej osobowości, przenikniętej miłością do Chrystusa.

Zgodnie z wymaganiami tej miłości, chrześcijanin, wg Apostoła Pawła, winien żyć wraz z Chrystusem, mając Go przed swoimi duchowymi oczami, oraz dopasowując swoją działalność życiową w różnych sytuacjach do takich wartości, które odpowiadają charakterystycznym wartościom i cechom życia Chrystusowego<sup>3</sup>.

Inspirowany tą miłością chrześcijanin, w swoim życiu i działalności, odtwarza wszystko to, co dostrzega w Jego obrazie. Myśl wierzącego przemienia się w myśl Chrystusa<sup>4</sup>; uczucia Chrystusowe stają się uczuciami wierzącego<sup>5</sup>. Przedmiotem pragnień chrześcijanina jest to, co w Chrystusie<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> *Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z Nim żyli* Tes 5,10; por. Ga 3,1.

<sup>4</sup> *Bo któż poznał myśl Pana? Któż może Go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej* 1Kor 2,16.

<sup>5</sup> *Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie* Flp 2,5.

<sup>6</sup> *Bo wszyscy inni szukają swego, a nie tego, co jest Chrystusa Jezusa* Flp 2,21.

Celem wszystkich działań chrześcijanina w słowie i czynie jest Chrystus<sup>7</sup>. W Chrystusie jest całe życie chrześcijanina<sup>8</sup>. Odnosząc do siebie w ten sposób całą treść życia Chrystusa, wierzący w samym sobie przedstawia obraz Zbawiciela<sup>9</sup>, staje się Jego jakby odbiciem.

Tego rodzaju duchowo-moralne upodobnianie się jest właściwie odbiciem w sferze świadomego osobistego życia chrześcijanina tego, co w sposób mistyczny dokonuje się w jego naturze<sup>10</sup>. Jeżeli natura człowieka jest kształtowana wedle obrazu Zbawiciela<sup>11</sup>, to również świadoma i swobodna duchowo-moralna działalność człowieka przejawia w sobie tenże obraz Chrystusowy. *Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka* (1Kor 15,47-49). Człowiek winien nosić ten obraz w swojej naturze i realizować w swojej działalności.

Chrystus jest obrazem Boga niewidzialnego<sup>12</sup>, *gdyż w Nim mieszka cieleśnie cała pełnia Boskości* (Kol 2,9) tak, że „widzący” Jego „widział Ojca”<sup>13</sup>. Wobec powyższego **chrześcijaństwo, będąc w istocie rzeczy postępowaniem za Chrystusem i Jego naśladowaniem**, jednocześnie jest w związku z tym **naśladowaniem Boskiej natury**<sup>14</sup>.

W ten sposób dochodzenie do jedności duchowo-moralnej z Chrystusem w związku żywej miłości z Nim, według Ap. Pawła, swoją konsekwencję

<sup>7</sup> *I wszystko cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu* Kol 3,17.

<sup>8</sup> *Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem* Flp 1,21; por. Kol 3,4.

<sup>9</sup> *Dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was* Gal 4,19.

<sup>10</sup> Por. Ks. Franciszek Drączkowski, *Kościół – Agape według Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1996, s.115.

<sup>11</sup> *A obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy* Ef 4,24; por. Kol 1,15;3,10; 2Kor 4,2;

<sup>12</sup> *On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia* Kol 1,15; por. 2Kor 4,4.

<sup>13</sup> *Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?* J 14,9.

<sup>14</sup> Gregorius Nyssenus, *χριστιανισμός ἐστὶ τῆς Θείας φύσεως μίμησις. De professione Christiana ad Harmonium*. PG, kol. 244c.

znajduje w nowym, obcym grzechowi<sup>15</sup> życiu wiernego<sup>16</sup>. Głównym celem i treścią tego życia jest możliwie wszechstronne i głębokie przyswojenie Prawdy Chrystusowej oraz poprzez jej przejawianie w swojej duchowo-moralnej naturze, dostąpienie możliwości uczestniczenia w Boskim życiu.

Ponieważ duchowo-moralna strona Chrystusa była doskonałą i idealną realizacją świętej woli Bożej<sup>17</sup>, to celem i efektem wysiłku chrześcijanina jest nie tylko przyswojenie sobie nauki i czynów Chrystusowych, lecz właśnie najwyższe podobieństwo - *świętość*<sup>18</sup>.

Zatem wymaganie od człowieka dążenia do najwyższego podobieństwa Bożego – *świętości*, znajduje swoje pełne uzasadnienie w chrześcijaństwie. Korzystnym celem, można powiedzieć, pojawienia się Chrystusa na ziemi było również to, że odkrył człowiekowi rzeczywistą możliwość służenia Bogu w *świętobliwości i sprawiedliwości* [prawdzie] *przed Nim po wszystkie dni nasze* (Łk 1,75)<sup>19</sup>.

Jednakże dążenie do pozyskania podobieństwa Bożego posiada w chrześcijaństwie swój specyficzny charakter, ponieważ doskonałość Boża została dana w Chrystusie jako *Wzorzec*, który objawia ludziom jakim winien być doskonały człowiek w stosunku do Boga, ludzi i w ogóle do całego świata. Wola Boża i *pełnia życia Boskiego* pojawiła się na ziemi w stopniu doskonałym właśnie w konkretnej Osobie Bogoczłowieku Chrystusie<sup>20</sup>. Nauka Jego była doskonałym objawieniem woli Bożej, gdyż

---

<sup>15</sup> *Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził.* 1J 3,9; por. Rz 6,11.

<sup>16</sup> *Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.* Rz 6,4; por. 2Kor 4,4.

<sup>17</sup> *Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.* J 6,38;

<sup>18</sup> *Teraz zaś wyzwoleni od grzechu a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny*” Rz 6,22. Według Ap. Pawła „owocem” chrześcijańskiego wysiłku jest „świętość” (ἀγιωσύνη), a celem (τὸ τέλος)- „życie wieczne”. Por. Łk 1,74-75; J 15,15; Według Ap. Pawła „świętość” zakłada obowiązkowo istnienie „doskonałości w miłości” (por. Kol 3,14;). Stąd też istnieje ścisły związek pomiędzy pojęciami „świętości” i „doskonałości” a nawet wedle ich podstawowej treści są one synonimami (por. Mt 5,48; 1 P 1,15-16; Rz 12,2).

<sup>19</sup> *Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie i Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy. Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przeciez słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.* J 14,23-24; Por. J 15,15; J 14,10,21.

<sup>20</sup> *Przystalo bowiem, aby Ten, dla Którego istnieje wszystko, Który przywiódł do chwały wielu synów, sprawce ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia.* Hbr 2,10.

Chrystus przekazał ludziom wszystko to, co słyszał od Ojca Swojego. W Swoim życiu objawił się jako człowiek idealny w całej Swojej duchowo-moralnej wielkości, wcielając również w Swoje człowieczeństwo doskonale podobną do Boga godność.

Przez Chrystusa została zrealizowana nie tylko metafizyczna ale i moralna jedność człowieka z Bogiem. Stąd też Chrystus stał się jedynym **Wzorcem** ludzkiej doskonałości na drodze do prawdziwego i możliwie pełnego przybliżania się do Boga; stał się **Wodzem**, prowadzącym ludzkość do zbawienia<sup>21</sup>.

Dlatego też Bóg wyznaczył chrześcijan do tego, aby byli *podobnymi do obrazu Syna Swego*<sup>22</sup>. Chrystus realnie pokazał ludziom w Swojej Osobie i własnym życiu - jakim winien być człowiek, kształtowany według Jego obrazu. Nauka i życie była realizowana w pełnej harmonijnej jedności. Jego słowo wyjaśniało zarówno Jego Osobę jak i życie. Nie była to nauka abstrakcyjna, ale żywe komentowanie rzeczywistego stanu rzeczy; nauczanie najdoskonalszej doskonałości, objawionej światu w Jego doskonałej Osobie.

Dlatego też ludzie są w stanie pokochać tę doskonałość w Chrystusie. Sam Zbawiciel właśnie w miłości do Swojej Osoby upatrywał jedyną możliwą drogę realizacji Jego nauki. *Jeśli kto Mnie miłuje, słowa Mojego przestrzegać będzie i Ojciec Mój umiłuje Go* (J 14,23). Z drugiej strony stwierdza: *Kto ma przykazania Moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje*<sup>23</sup>. Stąd też *podobieństwo* do Boga człowiek osiąga właśnie poprzez upodabnianie się do Chrystusa i tylko przez Niego może zostać ono w pełni osiągnięte. Inną drogą jest to nieosiągalne.

---

<sup>21</sup> *Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami. Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, Który zamiast doznać należytej Mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę i usiadł na prawicy tronu Bożego.* Hbr 12,1-3.

<sup>22</sup> *Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego (σμιμόρφους τῆς εἰκόνας τοῦ υἱοῦ αὐτοῦ) a On żeby był pierwotnym pośród wielu braci.* Rz 8,29. *Novum Testamentum Graece cum apparatu critico curvit Eberhard Nestle notis curis elaboraverunt Erwin Nestle et Kurt Aland. Editio vicesima quinta.* London 1973 s. 408.

<sup>23</sup> *Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę i objawię mu samego siebie.* J 14,21.

## **Łaska Boża w procesie chrześcijańskiego doskonalenia.**

Na drodze ku doskonałości człowiek musi mieć na uwadze to, iż strona mistyczna i moralna w tym dążeniu winny być realizowane razem, warunkując się wzajemnie, albowiem doskonałości człowiek nie osiąga tylko własną działalnością duchowo-moralną, aczkolwiek kierowaną wolą Bożą i zasadami Prawdy Chrystusowej. „Doskonałość” uzyskiwana poprzez tylko własną działalność może być uważana za „własne usprawiedliwienie” człowieka, za jego osobistą tylko zasługę, o czym wspomina Ap. Paweł<sup>24</sup>. *Doskonałość* bowiem jest również regulowana wolą Bożą i zasadami nauki Chrystusowej, gdyż zakłada ona, wprost przeciwnie, zupełne wyrzeczenie się zasady samousprawiedliwienia<sup>25</sup>.

Za treść i cel swego odnowionego życia chrześcijanin winien stawiać dążenie do uczestnictwa w nauce Chrystusowej poprzez mistyczną jedność z Nim. Świadoma i moralna praca człowieka nad sobą, nad swoją wewnętrzną duchowo – moralną stroną, stanowi jedynie pośredniczący warunek uświęcenia człowieka, rzeczywistym źródłem którego jest Sam Bóg w Chrystusie<sup>26</sup>. Dlatego też nie możemy powiedzieć, że człowiek, który osiąga i realizuje w swoim życiu naukę Chrystusową, staje się *doskonałym* według podobieństwa Chrystusowego. O wiele bardziej dokładnie można to wyrazić, za pomocą słów Ap. Pawła, że człowiek ten ma tylko „udział w świętości Jego” (Hbr 12,10), skutkiem osobistej mocy obcowania z Nim. Św. Grzegorz z Nyssy twierdził, iż: *Chrystus wyczerpuje [z Siebie] czystość, świętość, a uczestniczący [w Nim] czerpie*<sup>27</sup>. Człowiek staje się *doskonałym* - *świętym* nie wskutek tylko swoich uczynków, a poprzez objawienie Boże, które, aby mogło zaistnieć, nieodzownym warunkiem jest spełnianie dobra i oddalenie się od zła.

W ten sposób duchowo-moralna strona, nieodzowna przy osiągnięciu przez człowieka zbawienia, polega na rzeczywistym przyswojeniu sobie w życiu zasług Chrystusa, przy jednoczesnym duchowym obcowaniu z Nim.

<sup>24</sup> „Bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu” Rz 10,3; por. Fil 3,9.

<sup>25</sup> „Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość” Rz 4,5; por. 10,5-6;10.

<sup>26</sup> *Bo zarówno ten, Który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni z jednego są wszyscy* Hbr 2,11.

<sup>27</sup> „ὁ μὲν πηγάζει ὁ δὲ μετέχων ἀρβύται...”. Gregorius Nyssenus, *De perfectione christiana ad Olympium monachum*, PG, kol. 284d – 285a.



To znaczy, że polega na przyswojeniu sobie duchowo-moralnej treści Jego życia, co czyni człowieka zdolnym do uczestnictwa w Boskim wiecznym życiu; zdolnym do przyjęcia wiecznego błogosławieństwa. To właśnie upodabnianie jest środkiem, dzięki któremu człowiek staje się faktycznie uczestnikiem zasług Chrystusowych a także: Jego nauki, Jego bosko - ludzkiego życia, Jego chwały, Jego błogosławieństwa. Jednocześnie również zasługa Chrystusa przestaje być wartością zewnętrzną w stosunku do człowieka. Człowiek zbawia się, przyswajając sobie prawość Chrystusową, w sposób realny upodabiając swoje życie do życia Chrystusowego. Stąd też prawdziwy, wewnętrzny związek człowieka z Bogiem w Chrystusie - Nosicielu najwyższej idealnej Prawdy, kierowany jest również przez wolną świadomość, akceptującą *Boską Prawdę* i *doskonałość* w życiu ludzkim.

Ojcowski stosunek Boga do człowieka przejawia się występowaniem w człowieku synowskiego nastroju wobec Boga. *Ten, który uwierzył w Pana nie jest tylko widziany jako prawy [człowiek], lecz pozyskuje prawość w wewnętrznej strukturze życia, odnawia się.* Owo wewnętrzne odnowienie jest cechą charakterystyczną wiary Chrystusowej. Dzięki temu *odnowieniu* chrześcijanin właściwie jest usprawiedliwiony przed obliczem Prawdy Bożej<sup>28</sup>.

Całe życie zatem doskonałego chrześcijanina, zarówno mistyczne jak i moralne, można określić jako nierozdzielną jedność z Bogiem. Jest to normalny stan wyższego ideału życia, jego specyficzna i charakterystyczna cecha.

Dlatego też doskonale chrześcijańskie życie może być, w pewnym sensie, nazwane bosko-ludzkiem, o ile dokonuje się ono w nierozdzielnym wzajemnym związku pierwiastka boskiego i ludzkiego, siły boskiej i ludzkiej; o ile jest ono uwarunkowane wartością obiektywną - ponadnaturalną i subiektywną - naturalną. Wartość obiektywna, Boska, nadnaturalna, nazwana jest w teologii *łaską Bożą*. Właśnie łaska Boża z jednej strony i własna wytężona działalność wszystkich możliwości człowieka, jego własny „trud” w jedności z łaską z drugiej strony,

---

<sup>28</sup> *Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.* Ga 2,16;

warunkuje, w ścisłym wzajemnym przenikaniu się, realne osiągnięcie przez człowieka stanu błogosławieństwa. Prawda ta w sposób krótki i syntetyczny została wyrażona przez Ap. Pawła w następujących słowach: *Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem* (χάριτι Θεοῦ ἐμὶ ὃ ἐμὶ) *a łaska Jego okazana mi* (ἢ εἰς ἐμὲ) *nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy* [apostołowie] *pracowałem* (ἐκοπίασα), *wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną* (ἢ σὺν ἐμοί)<sup>29</sup>. Tutaj Apostoł stwierdza, że:

łaska Boża, która zamieszkała w nim, *uczyniła go tym czym on jest,*  
lecz, że on *sam pracował,*  
że wszystko to *uczyniła łaska z nim*<sup>30</sup>.

### Synergizm wolności ludzkiej i łaski Bożej na drodze do przebóstwienia.

Egzegeza Pisma Świętego podkreśla istnienie *synergizmu*, oznaczającego współpracę pomiędzy *łaską Bożą* i *ludzką wolnością*<sup>31</sup>. Pod pojęciem *łaski* rozumiany jest „wylew” nadmiaru miłości Bożej na ludzi<sup>32</sup> w postaci żywej, realnej mocy<sup>33</sup>, która pomaga przyswoić ludziom wszystkie dobra zbawienia dokonanego przez Chrystusa, doprowadzając ich do rzeczywistego *obcowania z Bogiem w Chrystusie*. W treść tego pojęcia wchodzi niekiedy również *samo obcowanie* - nowe życie człowieka w Chrystusie<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> 1 Kor 15,10; Nestle-Aland *Novum Testamentum Graece*. United Bible Societies, London 1973, s. 452.

<sup>30</sup> Por. A.L. Katanskij, *Uczenie o blagodati Bożiej*, Sankt-Peterburg 1909, s. 42.

<sup>31</sup> *A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani* Rz 8,28; por. Rz 16,3; 9,21; Flp 2,25; 4,3; Kol 4,11; 2Kor 1,24; 8,23; Jk 2,22; Flm 1,24; 1Tes 3,2; Συνεργεω, σύνεργος, w Nowym Testamencie jest używane w szczególności dla określenia ścisłego, nierozzerwalnego wzajemnego działania Boskich i ludzkich sił w dziele umocnienia na ziemi przede wszystkim królestwa Bożego. Por. 1Kor 3,9; 2Kor 6,1; Mk 16,20.

<sup>32</sup> *Lecz nie tak jak z upadkiem, ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa*. Rz 5,15; por. Rz 5,20; 2Kor 9,8; 1Tm 1,2; 2Tm 1,2; Tt 1,4.

<sup>33</sup> *Znałem człowieka w Chrystusie, który przed czterema laty, - czy to w ciele było, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem. Bóg wie – został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba. (...) Został uniesiony w zachwyceniu do rajów i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać*. 2Kor 12,2-4; por. 2P 1,2-3.

<sup>34</sup> *Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego, tym bardziej będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie Jego*. Rz 5,10; por. Rz 18,21; również 15-17, 20-21.

Wynika stąd również, iż pod *łaską* jest rozumiane *całe dzieło zbawienia* ze wszystkimi jego owocami<sup>35</sup>, właśnie dlatego prawdopodobnie niekiedy *łaska* w apostołskich powitaniach oznacza *zbawienie*<sup>36</sup>. Źródłem *łaski* jest Jezus Chrystus jako *Sprawca wiecznego zbawienia* (ἄριστος σωτηρίας αἰωνίου) (Hbr. 5,9), jako Fundament, na którym budowane jest zbawienie<sup>37</sup>. Z Boskiej mocy Chrystusa właśnie zostało darowane ludziom *wszystko potrzebne dla życia i pobożności* (2P 1,3), tzn. dla moralnego i mistycznego z Nim obcowania. *Łaska Pana* jest właśnie *mocą Chrystusową* (2Kor 12,9). W listach Apostołskich *łaska* jest nieraz przypisywana Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi<sup>38</sup>.

W ten sposób *łaska Boża* jest darowana ludziom przez Sprawcę zbawienia Jezusa Chrystusa, ale w rzeczywistości darowana jest z woli Boga Ojca właśnie poprzez Ducha Świętego. Chrześcijanin partycypuje w Chrystusie i staje się uczestnikiem wszystkich dóbr, dokonanego przez Niego Odkupienia, przez Ducha Świętego i w Duchu Świętym (Ef 1,13-14; 2 Kor 13,13). Duch Święty staje się jakby pośrednikiem w akcie udzielania ludziom *łaski Ojca i Syna* (Rz 15,30; J 7,37-39). Jako Podawca, Duch Święty jest przede wszystkim *Uświęcicielem* ludzi<sup>39</sup> i jest nazywany niekiedy *Duchem Chrystusowym* (Rz 8,9). W Piśmie Św. mówi się, iż: *jeśli ktoś Ducha Chrystusowego nie posiada, ten nie jest Jego* (Rz 8,9). Stąd staje się zrozumiałym, dlaczego *moc Boża* zbawiająca człowieka raz jest nazywana *łaską Bożą* (1Kor 15,10) lub *mocą Bożą* (2Kor 12,9), innym

<sup>35</sup> *Đzięki, Któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Boskiej.* Rz 5,2;. Por. Rz 5, 9-11; 15-21; Rz 3,23-26; Ga 2,21; 5,4; Ef 2, 5-6; 2 Tm 1,19.

<sup>36</sup> *Według powziętego z góry postanowienia Boga Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech się wam rozmnoży.* 1P 1,2; por. 2P 1,2; Por. A.Ł. Katanskij, *Uczenie o błagodati...*, dz. cyt., s.31-32.

<sup>37</sup> *Abowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus.* 1Kor 3,11; por. Ef 1,10; 2,20; 4,15.

<sup>38</sup> *Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boga Ojca i społeczność Ducha Świętego, niech będzie z wami wszystkimi.* 2Kor 13,13;. Charakterystycznym jest, że wspomina się tutaj całą Trójcę, lecz *łaska* przypisana jest Jezusowi Chrystusowi. Por. Rz 16,20,24; 1Kor 16,23; Ga 6, 18; Flm 4,23. Por. A.Ł. Katanskij, *Uczenie o błagodati...*, dz. cyt., s.32

<sup>39</sup> Św. Bazyli Wielki niejednokrotnie stwierdza, że Duch Święty jest *uświęcicielem, mocą uświęcającą, dokonującą, utwierdzającą; jest uświęcicielem i wykonawcą całego stworzenia* (ἀγιαστικὸν, ἀγιάζον, δυνάμις ἀγιαστικῆ, τελεοῦν, τελειωτικὸν, τελεσειουργὸν στερεοῦν, ἀγιασμοῦ κυρία). Od Niego trudno jest także oddzielić *moc uświęcania i ożywiania*, podobnie jak od ognia nie można oddzielić ożywiającego ciepła lub od słońca oddzielić światłość. Por. A.Ł. Katanskij, *Uczenie o błagodati...*, dz. cyt., s.159-160.

razem *Duchem Bożym* lub *Duchem Chrystusowym* (1Rz 8,9). To Duch Święty zatem „pociąga” człowieka do Chrystusa, przyswaja mu wszystko co jest potrzebne do zbawienia, a co zostało przygotowane przez Jezusa. Duch Święty „przelewa” w człowieka strumienie życiodajnego życia Chrystusowego, „przyszczepia” człowieka do Niego jak dzikie gałązki oliwne do dobrego i dającego owoce drzewa oliwkowego. Jeżeli Chrystus przychodzi wówczas do człowieka i zamieszkuje w nim, to tylko za sprawą Ducha Świętego i wraz z Nim ustraja człowiekowi zbawienie<sup>40</sup>.

Ponieważ łaska Boża wpływa na ludzką osobowość, to tym samym można założyć istnienie jej wpływu na osobowe i indywidualne siły oraz cechy osobowe człowieka, z których na pierwszy plan wysuwa się *wola* (θέλησις), z przynależną jej sposobnością do swobodnego samookreślenia się. Ponieważ w człowieku celem osiągnięcia *najwyższej doskonałości* winna wprawdzie zostać zrealizowana moralna doskonałość, to udział ludzkiej wolnej woli w dążeniu do tej *doskonałości* staje się nieodzownym. Dlatego też wpływowi *łaski Bożej* na osobowość człowieka nie towarzyszy stłumienie ludzkich sił i indywidualnych uzdolnień, lecz owe wartości są realizowane właśnie wraz ze swobodnym podporządkowaniem się ich boskiej mocy, tzn. nie inaczej są realizowane jak tylko we wspólnej działalności *łaski* z ludzkim wysiłkiem, z ludzkim ascetyzmem<sup>41</sup>.

Z teologicznego punktu widzenia, człowiek w żadnym wypadku nie może okazać się tylko biernym podmiotem podczas działania ponadnaturalnej siły – *łaski Bożej*, ponieważ winien, w miarę swoich możliwości, uczestniczyć w dążeniu do *doskonałości*.

*Doskonałość* bez własnej wolnej woli jest wewnętrzną, nie do pogodzenia sprzecznością i w świetle moralnego porządku, jest absolutnie niemożliwą. Dobro moralne zawsze jest absolutnie wolne i na tym polega jego istota. Nigdy dobro moralne nie może być realizowane drogą przymusu, narzuconego człowiekowi z zewnątrz. Tylko świadoma i swobodna działalność człowieka może mieć znaczenie moralne. Dlatego też osiągnięcie *doskonałości*, określanie uwarunkowań jej osiągnięcia, jest

---

<sup>40</sup> A.L. Katanskij, *Uczenie o błagodatni...*, dz. cyt., s. 296.

<sup>41</sup> Klemens Aleksandryjski stwierdza, iż Bóg obdarza Swoją łaską tylko tych, którzy tego pragną; tych, którzy się tego domagają i o nią proszą, po to, aby *świętość* i zbawienie było ich własnym dziełem. Bóg nie przymusza (przymus jest czymś przeciwnym Bogu), lecz daje szukającym, daruje proszącym i otwiera pukającym. Por. Klemens A., PG, t. IX, kol. 613.

równoznaczne z dokonywaniem już najmniejszego uczynku w sposób świadomy i wedle swego osobistego wysiłku. *Doskonałość* człowieka, zarówno w szczególnych momentach, jak i w ogóle, osiągnana jest, zdaniem Ap. Pawła, poprzez nierozłączną wzajemną *wolną działalność* i *łaskę Bożą*. Jeżeli chrześcijanin uświadamia sobie i odczuwa w sposób jasny i żywy, że Bóg z *własnej Swojej woli*, działa w nim, w jego wewnętrznej istocie, w aktach nie tylko jego uczynków, ale i w przejawach jego pragnień – to taka sytuacja nie tylko, że nie pobudza go do osłabiania energii własnej woli, lecz, wprost przeciwnie, służy za bardzo silną i aktywną motywację do rozwijania swoich sił i możliwości, rozbudzając w nim dążenie i energię do *budowania swego zbawienia*<sup>42</sup>.

Celem świadomej, swobodnej moralno-duchowej działalności człowieka winno być możliwie jak największe zbliżenie się do doskonałego stanu życia Chrystusa. Z samej istoty tego celu wynika konieczność uznania przez człowieka, że objawione światu życie Boskie jest *wieczną Prawdą* i *najwyższym Dobrem*; uznania tego w sposób świadomy i swobodny oraz przyswojenia go sobie jako najwyższego Dobra - uznania jako idealnego sposobu realizacji na ziemi Jego Bosko-Ludzkiej doskonałości. Z tego celu wynika ostatecznie konieczność zupełnie wolnego ukierunkowania się ku Chrystusowi, jako swojemu jednemu *Celowi* i rzeczywistego postawienia Chrystusa w centrum swego życia i działalności.

Taka zdolność do oceny prawdziwego *Dobra* i dążenia do Niego, aczkolwiek w osłabionej formie, jednakże zachowała się w grzesznym stanie upadłego człowieka. Uszkodzenie, będące skutkiem prarodzicielskiego upadku i stanowiące w człowieku jakby drugą naturę, nie zniszczyło ostatecznie cech pierwotnej, podobnej do Boga natury; nie zniszczyło dążeń i pewnych zdolności tej natury do Dobra, do obcowania z Nim<sup>43</sup>.

Pragnienie Dobra, w postaci moralno-duchowych przeżyć, jak wynika z wewnętrznej analizy duszy samego Ap. Pawła, pomimo wszystko, jest w człowieku obecne z powodu charakterystycznego dlań współczucia, czy

---

<sup>42</sup> *Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie* Flp 2, 12-13.

<sup>43</sup> Wynika to z nauki prawosławnej o skutkach grzechu pierworodnego.

wyrozumienia w stosunku do norm Boskiej woli<sup>44</sup>. Prawdą jest, iż działalność człowieka ukierunkowana na dobro, nigdy sama przez się nie osiąga stanu doskonałego, ponieważ człowiek nie posiada koniecznych do tego cech takich np. jak: stanowczość, konsekwencja w przejawianiu swojej energii. Brakuje również człowiekowi czystych pobudek do tej działalności. Św. Makary z Egiptu twierdzi, iż: *wszelki człowiek, zarówno Judejczyk jak i poganin, miłuje czystość [moralną], lecz nie może stać się czystym*<sup>45</sup>. W człowieku istnieje pragnienie bycia czystym, nieposzlakowanym i w *ciągłym przebywaniu* z Bogiem, jednakże siłą na to człowiekowi brak. Dlatego też to, co człowiek czyni własnym wysiłkiem, aczkolwiek jest dobre i miłe Bogu, jednakże niedoskonałe. Wzmocnienie ludzkiej woli, obdarowanie jej realną możliwością i rzeczywistymi uzdolnieniami, umożliwiającymi osiągnięcie przez człowieka duchowo-moralnej doskonałości, może być tylko i wyłącznie rezultatem wpływu łaski Bożej, „uzdrawiającej” ludzkie niemoce, oraz „uzupełniającej” naturalne niedomagania – ludzką empiryczną niewystarczalność. Stąd też celem rzeczywistego osiągnięcia doskonałości, nieodzownym jest wzajemne współdziałanie *Bożej łaski* i *ludzkiej wolności* - harmonijne zjednoczenie pierwiastka Boskiego i ludzkiego.

Ojcowie Kościoła jednomyślnie stwierdzają, iż zarówno jedna jak i druga strona w swojej odrębności, nie mogą doprowadzać do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości. *Podobnie jak łaska Boża nie może zamieszkać w duszach unikających zbawienia, tak też i moc ludzkiej dobroczynności, sama od siebie jest niedostateczną dla tego, aby dusze, nie uczestniczące w łasce, doprowadzić do doskonałości*<sup>46</sup>.

Św. Bazylej W. stwierdza, iż: *ludzkie przedsięwzięcia odnośnie dobra nie osiągną doskonałości bez pomocy odgórnej, a łaska odgórnie nie zjedzie na tego, kto nie przykładał do tego starań. Nieodzownym jest dla*

---

<sup>44</sup> *Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego co dobre, brak. Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko zle, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie. Znajduję tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma mnie się zle.* Rz 7,18-21.

<sup>45</sup> Makarius Alexandrinus, PG, 17, c.15, kol. 633b: „πᾶς ἀνθρώπων εἴτε Ἰουδαίων εἴτε Ἑλλήνων ἀγαπᾷ τὴν καθαρότητα καὶ οὐ δύναται καθαρεῖν”

<sup>46</sup> Grzegorz z Nyssy, *O naśladowaniu Boga, Co znaczy być chrześcijaninem, O doskonałości, O celu życia i prawdziwej ascezie*, tłum. J. Naumowicz, Kraków 2001, s. 48.

*udoskonalenia w dobroczynności zjednoczenie tego i drugiego i ludzkie staranie i pomoc, schodząca z góry według wiary*<sup>47</sup>.

W nauce św. Bazylego W. nieodzowność wzajemnego wpływu boskiej i ludzkiej mocy, na drodze osiągnięcia doskonałości, została wyrażona szczególnie dobitnie. Również św. Makary z Egiptu, celem przybliżenia świadomości o tej prawdzie, korzysta z wiele mówiących porównań. Przytacza np *obraz pola*, przynoszącego wspaniały urodzaj. W tym celu, aby otrzymać taki wspaniały urodzaj, koniecznym jest własny trud rolnika i wytężanie sił przy obrabianiu ziemi. Te warunki jednakże, aczkolwiek nieodzowne, nie mogą same od siebie zapewnić dobrego urodzaju. Do tego konieczne są również odpowiednie warunki atmosferyczne np. deszcze. Podobnie również człowiek winien pracować dla własnej duchowo-moralnej doskonałości. Jednakże bez łaski Bożej, podobnie jak pole bez deszczu, bez urodzaju, „pole jego serca”, nawet przy największym wysiłku, pozostanie „bezpłodnym”<sup>48</sup>.

Uznawanie przez Ojców Kościoła wspólnej działalności *łaski Bożej i ludzkiej wolności*, trudu i wpływu Św. Ducha na człowieka w celu osiągnięcia najwyższego podobieństwa do Chrystusa, jakkolwiek jest w pełni prawidłowym, to jeszcze nie określa samego sposobu wzajemnego wpływu łaski i wolności ludzkiej; nie wyczerpuje wszystkich „obrazów”, za pośrednictwem których Pismo Św. opisuje ów wzajemny wpływ obu stron. Owe „obrazy” przywodzą na myśl nie jakieś zewnętrzne ujawnianie wpływu Ducha Bożego na człowieka, lecz mówią właśnie o *wewnętrznych*, ścisłych, wzajemnych stosunkach *łaski i mocy ludzkiej*. Duch Św. nie tylko działa na człowieka, ale działa właśnie w człowieku (1Kor 15,10)<sup>49</sup>. W tych najbardziej ukrytych głębinach jego *ducha*<sup>50</sup>, a właściwie w *sercu*<sup>51</sup>, jako głównym centrum wyższej, duchowo-moralnej działalności człowieka.

<sup>47</sup> Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. I *Wstęp do zarysu ascezy; O sędzię Bożym; O wierze; Reguły moralne*, tłum. J. Naumowicz, Kraków 1994, s. 54.

<sup>48</sup> Makariusz E., PG, t. 24, c.10, kol. 681a.

<sup>49</sup> Por. *Kto się tedy chlubi, w Panu niechaj się chlubi. Albowiem nie ten, kto sam siebie zaleca, jest wypróbowany, ale ten, kogo Pan poleca.* 2 Kor 10,17-18.

<sup>50</sup> *Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy* Rz 8,16; por. *A Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi.* Rz 8,27.

<sup>51</sup> *A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany* Rz 5,5; *Który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.* 2Kor 1,22; Por. Ga 4,6.

Korzystając z podobnych i dostępnych nam naturalnych zjawisk oraz ich wzajemnych relacji, taką wewnętrzną współdziałalność *łaski* i *wolności* można określić jako *organiczną*. W Piśmie Św. znajdujemy upodobanie działalności mocy Bożej na człowieka na przykładach aktywności sił funkcjonujących w przyrodzie, skutkiem czego np. objawia się nam wysokość rośliny z określonego ziarna<sup>52</sup>. Moc Boża działa w człowieku na podobieństwo wzrastającej mocy, która dokonuje stopniowej zmiany zasianego „ziarna” i mocą której ono „wschodzi”, „rośnie”, wytwarza najpierw zieleń, później kłos, następnie pełne ziarno w kłosie (Mk 4,26-29). Stąd też działalność łaski Bożej w człowieku, przy nieustannej własnej jego energii, charakteryzuje się stopniową konsekwencją.

Działalność Królestwa niebieskiego i jego przemieniającej mocy, Jezus Chrystus porównuje do działania „zakwasu”, który stopniowo wpływa na zmianę jakości mąki i przenika ją (Mt 13,33). Podobieństwo działania *łaski Bożej* w człowieku do aktywności „zakwasu” w mące, nierzadko spotykamy w ascetycznej literaturze. Stąd też to porównanie jest uważane za najbardziej wymowne i dokładne. Św. Makary z Egiptu twierdził, iż *łaska nieustannie przebywa, zakorzenia się i działa w człowieku od czasów młodości jako „zakwas”, stając się w jego naturze jakby czymś naturalnym i nierozdzielnym, jakby jedną istotą*<sup>53</sup>.

Tę samą myśl o stopniowym, naturalnym charakterze wpływu łaski Bożej na ludzkie możliwości i siły przedstawiają również inne „obrazy”, które spotykamy u Ojców Kościoła, np. porównanie działalności łaski do rozwoju dziecka w łonie matki, do wyrastania z ziaren roślin i z sadzonek drzewek<sup>54</sup>, a także do pracy pszczół, w efekcie której powstaje miód.

Łaska Boża będąc przyjęta<sup>55</sup> przez człowieka do serca<sup>56</sup>, tego centrum jego samoświadomości<sup>57</sup> i podstawowego organu duchowo- moralnego

---

<sup>52</sup> *A zatem, ani ten co sadi jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost* 1 Kor 3,7.

<sup>53</sup> Makarius E., H.8, PG, c.2. kol. 528d-529a: „ἡ χάρις ἀδιαλείπτως σύνεστι καὶ ἐρρίζωται καὶ ἐζύμωται ἐκ νέας ἡλικίας καὶ ὡς φυσικὸν καὶ πηκτὸν ἐγένετο αὐτὸ τὸ συνὸν τῷ ἀνθρώπῳ ὡς μία οὐσία”

<sup>54</sup> Makarius E., H. 15, PG, t. 41 kol. 604bc.

<sup>55</sup> *Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody* Rz 1,5; por. Rz 1,5; 5,17; 2Kor 6,1 i inne.

<sup>56</sup> Por. Rz 5,5; 8,27; 2Kor 1,22; Ga 4,6.

<sup>57</sup> *A ten, który bada serca, wie jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi* Rz 8,27;



życia, stopniowo rozprzestrzenia swój wpływ na wszystkie peryferia ludzkiej osobowości, przenikając stopniowo wszystkie możliwości i uzdolnienia człowieka, przemieniając je<sup>58</sup>, jednakże ich nie tłumiąc. Łaska Boża *stopniowo* opanowuje i obejmuje całą osobowość człowieka, całą jego istotę bez wszelkiej dla niej ujmy i staje się sferą, w której żyje chrześcijanin<sup>59</sup>. Zdaniem św. Makarego z Egiptu, jeżeli dusza, na przestrzeni dłuższego czasu, będzie nastawiona *ugodowo* w stosunku do łaski, to moc Boża zakorzeni się w jej najgłębszych zakamarkach i myślach tak, że cała dusza zostanie ogarnięta niebiańską łaską, która *zakróluje w duszy całkowicie*<sup>60</sup>.

Ostatecznym rezultatem takiego wpływu łaski Bożej na ludzką osobowość jest ściśle *zjednoczenie*, a nawet jakby *zmieszanie się* duszy z Duchem Pocieszycielem. Duch Św., przyjmując w obcowanie ze Sobą wierne dusze, w ścisły sposób jednoczy się z nimi. Człowiek, będąc nawet na wyższym stopniu rozwoju duchowo-moralnego, wyższym stopniu swojej doskonałości, posiada niestety możliwość odejścia od tej jedności z Bogiem i zwrócenia się w kierunku zła. Wolność wyboru, według Ojców Kościoła, jest obecna w ogóle wśród nawet doskonałych chrześcijan. Stąd też ich osobowa indywidualność, pozostaje nietkniętą nawet przy możliwie zupełnym przeniknięciu ludzkiej osobowości Boską energią<sup>61</sup>. Św. Grzegorz z Nyssy mówi o przyjęciu przez duszę łaski Ducha Św. i *przetworzeniu jej* [duszy] w życie, dzięki czemu staje się ona całkowicie

<sup>58</sup> Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy *złożyłem fundament*, a inny *na nim buduje*. Każdy zaś niechaj baczy jak *na nim buduje* Kor 3,10.

<sup>59</sup> *Dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej* Rz 5,2; por. 2Kor 9,8.

<sup>60</sup> Makariusz E.H., PG, t.41, c.2. kol. 769A: „καὶ αὐτὴ ἡ χάρις νομῆν λαμβάνει ἐν τῇ ψυχῇ καὶ ζωὸς τῶν βαθυτάτων αὐτῆς μερῶν καὶ διαλογισμῶν ῥιζοῦται ἐν καιροῖς πλείοσιν εὐδοκημοῦσης καὶ συμφωνοῦσης τῆς ψυχῆς τῇ χάριτι ζωὸς οὐ ὅλη ἡ ψυχὴ περιληφθῆ ὑπὸ τῆς ἐπουρανίου χάριτος λοιπὸν βασιλευούσης ἐν αὐτῷ τῷ σκεύει”.

<sup>61</sup> Za najdokładniejsze podobieństwo może posłużyć tutaj przenikanie żelaza poprzez ogień, przy czym żelazo jakby przemienia się, uzyskuje nowe właściwości, pomimo wszystko jednak nie przestaje być żelazem. Sposób wzajemnego stosunku sił ludzkich i Boskiej łaski w każdym chrześcijaninie, za swoją normę i wzorzec posiada stosunek Boskiej i ludzkiej natury w osobie Jezusa Chrystusa. Właśnie w zjednoczeniu dwóch natur a w szczególności dwóch wól w Jezusie Chrystusie, posiadamy normę i upatrujemy prawo wspólnego oddziaływania na człowieka wszechmocnej łaski Bożej a także słabych ludzkich sił, z przewagą łaski Bożej, lecz bez tłumienia ludzkiej mocy. Patrz A.L. Katanskij, *Uczenie o blagodatni...*, dz. cyt., s.14-15.

nową i odtworzoną<sup>62</sup>. W ten sposób, zdaniem św. Ojca, ulega *przemianie* osobiste życie człowieka, bez niszczenia jego indywidualności<sup>63</sup>, możliwości i charakterystycznych cech jego natury. Łaska Boża *zamieszkuje* w prawdziwym chrześcijańskim, w samym centrum jego duchowo-moralnego życia – sercu. *Jednoczy się* z jego wolą, przenikając ją. Całe życie duchowo-moralne chrześcijanina wówczas, zostaje przeniknięte obecnością Ducha Świętego, Który wspomaga go nie tylko w trudnych przedsięwzięciach, ale we wszystkich jego działaniach, myślach i decyzjach, w których wyraża się prawdziwa chrześcijańska doskonałość człowieka, realizowana drogą upodabniania się do Boga. Zdaniem Ap. Pawła, nikt nie może powiedzieć: *Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym* (1Kor 12,3). *Nie wiemy bowiem o co się modlić, jak należy, ale Sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach* (Rz 8,26). Dlatego też z pełnym uzasadnieniem możemy powiedzieć, że właśnie *Sam Bóg sprawia* w chrześcijańskim *chęć i wykonanie* (Flp 2,13). Taki pogląd wyrażają również Ojcowie Kościoła: *Słowo Boże uczy, że potrzebna jest pomoc Boża również po to, aby zapragnąć dobra, tym bardziej, iż samo już wybranie [dobra], jest darem Bożym umiłowania [przez Boga] człowieka*<sup>64</sup>. Inaczej mówiąc, *łaska* wspomaga również w takich uczynkach, które wydają się być lekkimi.

Podsumowując to, co zostało powiedziane o stosunku *łaski Bożej* do *ludzkiej możliwości*, człowiek ze swej strony, winien realizować wszystko to, co jest od niego zależne. Człowiek winien, wyężdżając swoje siły, uczestniczyć w każdym akcie swojej duchowo-moralnej działalności – myślą, świadomością i wolnością. W połączeniu z tymi aktami jego woliwnej aktywności realizuje się również *łaskawa* działalność Boskiej mocy Ducha Świętego. *Łaska Boża* uzupełnia braki własnej mocy człowieka, lecz człowiek sam w stosunku do siebie, nie powinien dopuszczać żadnej słabości, dlatego że człowiek jest obdarzony *łaską Bożą*

---

<sup>62</sup> Gregorius N., *De institutio christiano*, col. 296c: „ὁταν μισήγη μὲν ἡ ψυχὴ τὸ ἀμαρτάνειν οἰκειώση δὲ αὐτὴν κατὰ δῆμαμιν τῆς ἀρετῆς πολιτεία καὶ δέξηται μεταποιηθῆσα τῷ βίῳ τῆν τοῦ Πνεύματος εἰς ἑαυτὴ χάριν καινὴ γέγονεν ὅλη καὶ ἀνεκτίσθη”.

<sup>63</sup> Kościół prawosławny nie tylko, że nie dopuszcza niszczenia osobistej indywidualności człowieka, ale kategorycznie stwierdza również, że żadnego „złania się” z Bogiem nie może być. Do tego potrzebna byłaby zamiana Boskiej istoty w ludzką lub ludzką w Boską.

<sup>64</sup> Grzegorz Teolog, Mowa 37 (Homilia na temat Mt 19,1-12) w: M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, dz. cyt. s.371.

w miarę jego osobistego zaangażowania<sup>65</sup>. Człowiek może i winien mieć nadzieję na mocne wsparcie swych sił *łaską Bożą*, lecz nie powinien, a nawet nie może liczyć, na dokonanie dzieła zbawienia przez łaskę – bez niego lub mimo niego. Moc Boża przejawia swoje intensywne działanie właśnie w procesie *wzmocnienia* niemocy, wzmocnienia ludzkich sił, a w szczególności wówczas, kiedy w człowieku budzi się uczucie i świadomość własnej bezsilności. Ma to miejsce wówczas, gdy człowiek, porywając się na zrealizowanie czegokolwiek, wytęża wszystkie swoje siły, lecz niestety do upragnionego rezultatu nie dochodzi<sup>66</sup>. Pokora właśnie towarzyszy moralno - duchowej działalności i jest dla niej motywacją, psychologicznym uzasadnieniem, ale nie wyklucza ona działalności. Wydaje się, iż takim jest podstawowy sens słów Ap. Pawła: *Kiedy jestem słaby, wówczas jestem mocny* (2Kor 12,10).

## Резюме

Во время нравственно–духовного процесса развития человека, большое значение имеет ощущение близости и привязанности к Идеалу своего стремления – Христу, которое даёт нам возможность ощутить самую высокую ценность человеческой души – чувство любви.

Любовь, сама по себе, а прежде всего христианская, требует от любящего отождествления с объектом своей любви – возлюбленным. Эта совсем естественная черта любви обуславливает процесс

---

<sup>65</sup> Taki sens zachowują w sobie słowa: *Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem to Bóg według upodobania sprawia w was i **chcenie i wykonanie***. Flp 2,12-13.

<sup>66</sup> *Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię. A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry. Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który jest we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre brak. Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie. Znajduje tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe. Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś, zakonowi grzechu.* Rz 7,15-25.

уподобления к идеальным чертам мудрости, добра и красоты представляемых объектом любви.

Похожий процесс надо отметить в случае стремления христианина к подобию своему идеальному Образцу – Христу. Возрастание во Христе и достижение определённой степени отождествления, или иначе подобия, и есть именно Божественной переменной человека (метаноия). Нельзя достиг её благодаря только собственному труду, но благодаря тоже, или даже прежде всего, благодати Божией. Благодать Божия действующая через Святого Духа похожа „закваске”, которая постепенно проникает в душу человека, укрепляя его душевные силы в меру его собственного труда в стремлении к совершенству. Укрепляет его желание исполнения дела, прежде всего тогда, когда человек чувствует слабость и бессилие на пути к совершенству и достижению Божиего подобия.